

FRIEDRICH AUGUST VON HAYEK

WOLNOŚĆ WALUTOWA – SPOSÓB NA POWSTRZYMANIE INFLACJI

TŁUMACZENIE: STANISŁAW WÓJTOWICZ

Na podstawie przemówienia zatytułowanego *Pieniądz międzynarodowy*, wygłoszonego podczas Geneva Gold and Monetary Conference 25 września 1975 roku w Lozannie w Szwajcarii.



WROCLAW 2024

Tytuł oryginału: *Choice in Currency: A Way to Stop Inflation*

Copyright © 1976 The Institute of Economic Affairs

Copyright © 2024 Instytut Edukacji Ekonomicznej
im. Ludwiga von Misesa, Wrocław
www.mises.pl

Tłumaczenie: Stanisław Wójtowicz

Redakcja: Marcin Zieliński

Korekta: Mateusz Benedyk

Projekt okładki i stron tytułowych: Dawid Żabiński

ISBN 978-83-65086-52-5

Instytut Edukacji Ekonomicznej
im. Ludwiga von Misesa
pl. Strzelecki 20
50-224 Wrocław

Łamanie: PanDawer
pandawer@pandawer.pl
Wydanie pierwsze

Spis treści

Wstęp do wydania polskiego	1
Przedmowa	5
I. Pieniądz, Keynes i historia	9
Keynesowska rehabilitacja	10
Osobiste wyznanie	11
II. Wytwarzanie bezrobocia	13
Bezrobocie jako wynik „polityki pełnego zatrudnienia”	14
Stracone pokolenie	15
Pens z 1863 roku	15
III. Słabość politycznej kontroli pieniądza	17
Szkodliwe grupy interesu	17
Odbudowa odporności na inflację	18
Ochrona pieniądza przed polityką	19
Niebezpieczny monopol	20
IV. Wybór pieniądza do płatności w umowach	21
Rząd i prawny środek płatniczy	22
Korzyści z systemu wolnej waluty	24
V. Długookresowa stabilność monetarna	27
Przedmiot powszechnego pożądanania	27
Swoboda obrotu pieniędzmi jest lepsza niż unia walutowa	29

Dodatek 1. Komentarz na temat Keynesa, Beveridge'a i keynesizmu	31
Dodatek 2. Komentarze	33
Podsumowanie	39

Wstęp do wydania polskiego

Pięćdziesiąt lat temu Friedrich Hayek otrzymał tak zwaną ekonomiczną Nagrodę Nobla. W tym czasie gospodarkę trawiły wysoka inflacja, rosnące bezrobocie i stagnacja. Widać było duże rysy na keynesistowskiej konstrukcji budowanej od końca drugiej wojny światowej. Rządowe sterowanie zagregowanym popytem zaczęło zamiast rozwoju przynosić opłakane skutki.

Mówiąc inaczej, było tak źle, że świat był gotów, by ponownie zainteresować się ideami Austriaka. A ten po otrzymaniu Nobla zwracał uwagę w swoich wystąpieniach dwa wątki. Po pierwsze, problemów strukturalnych nie da się zadrukować. Po latach ekspansji kredytowej trzeba zakończyć druk pieniądza i pozwolić na ujawnienie i restrukturyzację błędnych inwestycji. Do pewnego stopnia jego diagnozy powtarzali też monetaryści skupieni wokół Milтона Friedmana, choć ich argumentacja miała pewne teoretyczne słabości. Wspólne wysiłki austriaków i monetarystów wytworzyły podatny grunt pod działania takich bankierów centralnych jak Paul Volcker, który zdecydowanie podniósł stopy procentowe w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, czym wywołał recesję, ale zakończył erę długotrwałej inflacji. Taka polityka pieniężna, połączona z deregulacją i obniżkami podatków w erze wczesnego Reagana, zaowocowała wkrótce dynamicznym rozwojem gospodarczym, a z amerykańskiego przykładu zaczęli czerpać inni.

Po drugie, propozycja radykalnej zmiany systemu pieniężnego, czego dotyczy ta broszura. Hayek uważał, że państwo nie powinno mieć monopolu na pieniądź, bo prędzej czy później

będzie go nadużywać. Zamiast tego powinno stworzyć warunki dla konkurencji walutowej – zarówno pieniędzy emitowanych przez podmioty prywatne, jak i państwowych walut. Bez takich zmian problem inflacji powróci. Mówiąc inaczej, nie można liczyć, że systematycznie prezesami banków centralnych będą ludzie pokroju Volckera. Każdy najbardziej starannie skonstruowany system „niezależnego banku centralnego”, „unii monetarnej” itp. będzie systematycznie rozmontowywany przez grupy interesu domagające się większych wydatków państwa na swoje partykularne cele.

Niestety te idee nie doczekały się na razie wprowadzenia w życie. Widać natomiast, że Hayek jak najbardziej był monetarnym prorokiem. Od kryzysu finansowego w 2008 roku, przez kryzys zadłużenia w strefie euro, po działania w czasie pandemii widzimy, że banki centralne są instytucjami jak najbardziej politycznymi i mało kto wierzy już w taki konstrukt jak niezależność banku centralnego. Europejski Bank Centralny, Narodowy Bank Polski czy System Rezerwy Federalnej raz po razie deformują rynki finansowe, monetyzują nadmierne wydatki rządów, podtrzymują sztucznie przy życiu gospodarcze trupy czy w końcu wywołują potężną inflację.

Dlatego rozważania Hayeka ciągle są nad wyraz aktualne i warto dziś sięgać po jego prace – także po *Wolność walutową*, którą trzymasz właśnie w ręku. Zaryzykowałbym tezę, że mamy obecnie lepszy klimat do wdrożenia idei postulowanych w tej broszurze. Istnieje bowiem większa swoboda przepływu kapitału niż prawie 50 lat temu, kiedy Hayek pisał swój wykład, więc zadanie przed nami jest już o stopień łatwiejsze. Teraz musimy do tego dodać swobodę księgowania w dowolnej walucie i zniesienie podatków od obrotu prywatnymi pieniędzmi (czy to złotem, srebrem, kryptowalutami, czy pieniędzmi produkowanymi na sposób Hayekowski). A może to znów ze Stanów Zjednoczonych zawieje wiatr zmian na lepsze? Niedawne zwycięstwo Donalda

Trumpa w wyborach prezydenckich może być impulsem do takich właśnie zmian regulacyjnych w obszarze kryptowalut (tak przynajmniej możemy odczytywać hasła wyborcze Trumpa). Dzięki temu marzenie Hayeka o walutowej konkurencji i pozbawieniu państwa pieniężnego monopolu będzie mogło się spełnić, choć w nieco innej technicznie formie. Trzymajmy za to kciuki!

dr Mateusz Benedyk
Wrocław, listopad 2024 roku

Przedmowa

Seria „Occasional Papers” wydawana przez Institute of Economic Affairs ma na celu udostępnienie artykułów oraz wystąpień o wyjątkowej randze szerszemu gronu czytelników niż to, do którego były one pierwotnie adresowane. Dotychczasowe 47 zeszytów zawierało prace czołowych brytyjskich i światowych ekonomistów, a także kilka ważnych artykułów mniej znanych autorów.

W ramach 48. numeru prezentujemy czytelnikom zredagowaną wersję wystąpienia profesora Friedricha Augusta von Hayeka podczas konferencji w Szwajcarii. W pewnym sensie jest to kontynuacja problematyki z 45. numeru „Occasional Papers”, w którym profesor Hayek argumentował, że przyczyną bezrobocia jest nie niewystarczający popyt, wynikający z nieodpowiedniego *całkowitego* dochodu, lecz dysproporcje w relatywnych płacach wymaganych do zrównania popytu na pracę z jej podażą *w każdym sektorze* gospodarki. Błędne twierdzenie, że zwiększenie całkowitych wydatków pieniężnych pozwoli utrzymać pełne zatrudnienie, wysoką produkcję i rozwój, zostało opisane w tamtej publikacji jako odwieczny przesąd, któremu Keynes i jego zwolennicy nadali status prawdy naukowej.

W niniejszym referacie profesor Hayek rozważa warunki, w których państwo może zwiększyć całkowite wydatki poprzez zwiększenie ilości pieniądza. Argumentuje, że historia pokazuje, iż oddanie państwu kontroli nad podażą pieniądza prędzej czy później kończy się inflacją. Z tego powodu powstały krajowe i międzynarodowe systemy monetarne oparte na złocie i innych

instrumentach mających na celu odebranie państwu władzy, której niezmiennie nadużywały.

Przeciwny pogląd, forsowany w ostatnich latach w Wielkiej Brytanii, głosi, że gdyby uwolnić rząd z gorsetu sztywnych, mechanicznych krajowych lub międzynarodowych zasad zarządzania walutą, takich jak stałe kursy wymiany, byłby on w stanie lepiej działać na rzecz ogólnego dobrobytu. Nadzieje te, jak wiadać, okazały się płonne. Chociaż zasady były dość jasne, politycznie zbyt kuszące było dla rządu powstrzymanie się od ich łamania w praktyce. Istotą problemu nie jest teoretyczna wątpliwość, czy państwo może działać lepiej niż automatyczny lub półautomatyczny system monetarny, taki jak standard złota lub standard złoto-dewizowy, w ramach których podaż i wartość pieniądza znajdują się poza krajową kontrolą polityczną. Jest to praktyczny osąd z zakresu ekonomii politycznej wskazujący, że poddany presji wyborczej rząd nie będzie w stanie przestrzegać zasad, jeśli ich przestrzeganie prowadzi do przejściowych zaburzeń i bezrobocia.

Profesor Hayek twierdzi więc, że być może nadszedł czas, by odebrać państwu władzę narzucania obywatelom obowiązku korzystania z kontrolowanego przez nie pieniądza. W ostateczności wymagałoby to odebrania państwu władzy definiowania prawnego środka płatniczego. Hayekowi chodzi nie o pozbawienie państwa władzy emisji pieniądza, lecz o odebranie mu wyłącznego prawa w tym zakresie oraz do zmuszania obywateli do używania emitowanego przezeń pieniądza po określonej przez niego cenie. Jego sprzeciw budzi więc państwowy monopol na produkcję pieniądza. Historia pełna jest przykładów państw, które próbowały wyegzekwować swoją władzę w tym zakresie za pomocą najbardziej ekstremalnych środków, w tym ostatecznej kary w postaci śmierci.

Rozwiązanie polega zatem na umożliwieniu ludziom korzystania z pieniędzy, które uważają za najwygodniejsze, niezależnie

od tego, czy są to pieniądze emitowane przez ich państwo, czy przez inne państwa. Profesor Hayek argumentuje, że taki system byłby bardziej pożądany i praktyczny niż utopijna europejska jednostka monetarna.

Profesor Hayek przyznaje, że propozycja ta może wydawać się podejrzana. Od stuleci uważa się przecież, że jedną z podstawowych funkcji państwa jest zapewnienie waluty, na której obywatele mogliby polegać jako na wiarygodnej jednostce rachunkowej i środka wymiany. Profesor Hayek nie zgadza się jednak, że narzucanie legalnego środka płatniczego jest istotną częścią monetarnych zadań państwa. Twierdzi, że ludzie powinni mieć możliwość odrzucenia pieniądza, w który nie wierzą, na rzecz pieniądza darzonego przez nich zaufaniem. To właśnie to nowe prawo ludzi do odrzucenia krajowego pieniądza skłoniłoby państwa do pilnowania, by ich pieniądz miał stabilną wartość. Dlatego profesor Hayek opowiada się za nowym rodzajem pieniądza międzynarodowego.

W niniejszym referacie profesor Hayek przedstawia inspirującą analizę współczesnego problemu i proponuje jego radykalne rozwiązanie. Rozważa, w jaki sposób nowy system mógłby funkcjonować w praktyce, i odpowiada na potencjalne wątpliwości. Omawia, jaki wpływ miałby on na systemy bankowe, zabierając tym samym głos w obecnej debacie na temat pieniądza i inflacji oraz właściwych instytucji krajowych i międzynarodowych.

Nie powinno być zaskoczeniem, że uważa on, iż międzynarodowym władzom monetarnym nie należy ufać bardziej niż władzom krajowym. Postuluje ograniczenie państwa do „podstawowych ram prawnych, wewnątrz których ludzie będą mogli rozwijać najbardziej im odpowiadające instytucje monetarne”.

Aby wskazać na potencjalnie zróżnicowane poglądy, które mogą powstać na temat znaczenia i praktyczności propozycji profesora Hayeka, poprosiliśmy o komentarze dwóch ekonomistów i dwóch polityków, którzy zajmowali wysokie stanowiska

rządowe. Ekonomiści ci to profesor Ivor Pearce oraz profesor Harold Rose. Politycy to Douglas Jay i Sir Keith Joseph. Ci ostatni są związani z All Souls College w Oksfordzie i są szczególnie zainteresowani sprawami gospodarczymi.

Arthur Seldon
listopad 1975 roku

*I. Pieniądz, Keynes i historia*¹

Głównym źródłem naszych obecnych problemów monetarnych jest, rzecz jasna, to, że Keynes i jego uczniowie nadali status prawdy naukowej odwiecznemu przesądowi, że poprzez zwiększanie zagregowanych wydatków pieniężnych możemy zapewnić trwałą rozwój i pełne zatrudnienie. Jest to przesąd, z którym ekonomiści przed Keynesem walczyli – w miarę skutecznie – przez co najmniej dwa stulecia². Wcześniej przesąd ten dominował przez większą część historii. Historia ta była w dużej mierze historią inflacji. Co godne uwagi, dopiero w czasie rozkwitu nowoczesnych systemów przemysłowych i obowiązywania standardu złota zaobserwowano mniej więcej dwustuletni okres (lata 1714–1914 w Wielkiej Brytanii i lata 1749–1939 w Stanach Zjednoczonych), na końcu którego ceny były podobne jak na początku. W tej wyjątkowej epoce stabilności pieniądza standard złota narzucił władzom monetarnym dyscyplinę, która uniemożliwiła im nadużywanie ich uprawnień, co było powszechne niemal we wszystkich innych okresach. Doświadczenia z innych części świata wydają się podobne: dowiedziałem się, że chińskie prawo próbowało zakazać pieniądza papierowego na zawsze (oczywiście nieskutecznie), na długo przed tym, jak Europejczycy go wynaleźli!

¹ Podział na sekcje oraz tytuły sekcji i podsekcji dodany przez redakcję oryginalnego wydania.

² To spostrzeżenie zostało rozwinięte przez Hayeka w dodatku zatytułowanym *Komentarz na temat Keynesa, Beveridge'a i keynesizmu*.

KEYNESOWSKA REHABILITACJA

To John Maynard Keynes – człowiek o wielkim intelekcie, ale ograniczonej wiedzy na temat teorii ekonomii – ostatecznie zrehabilitował pogląd, który przez długi czas wyznawali jedynie ekonomiczni dziwacy (z którymi Keynes otwarcie sympatyzował). Za pomocą kolejnych nowych teorii Keynes próbował uzasadnić to samo pozornie i intuicyjnie sensowne przekonanie, które wcześniej podzielało tak wielu praktyków, niewytrzymujące jednak rygorystycznej analizy działania mechanizmu cenowego. Analiza ta wskazuje, że jak nie może istnieć jednolita cena dla wszystkich rodzajów pracy, tak nie można zapewnić ogólnej równowagi popytu na pracę i jej podaży poprzez zarządzanie *zagregowanym* popytem. Wielkość zatrudnienia zależy od zgodności popytu i podaży *w poszczególnych sektorach gospodarki*, a zatem od struktury płac i dystrybucji popytu między sektorami. W konsekwencji w dłuższej perspektywie Keynesowskie lekarstwo nie leczy bezrobocia, lecz sprawia, że problem staje się coraz większy.

Twierdzenie wybitnego intelektualisty i błyskotliwego polemisty, że istnieje tani, łatwy i trwały sposób zapobiegania poważnemu bezrobociu, przekonało opinię publiczną, a po jego śmierci także ekonomistów. John Hicks zaproponował nawet, by trzecie ćwierćwiecze obecnego stulecia – lata 1950–1975 – ochrzcić mianem epoki Keynesa, tak jak drugie ćwierćwiecze było epoką Hitlera³. Nie sądzę, że szkody wyrządzone przez Keynesa są na tyle duże, by uzasadniały *takie* określenie. Prawdą jest jednak to, że dopóki jego recepty zdawały się działać, funkcjonowały jako ortodoksja, wobec której sprzeciw był bezcelowy.

³ John Hicks, *The Crisis in Keynesian Economics*, Oxford University Press, Oxford 1974, s. 1.

OSOBISTE WYZNANIE

Często obwiniałem się o to, że zrezygnowałem z dalszej walki z poglądami Keynesa po tym, jak poświęciłem wiele czasu i energii na krytykę pierwszej wersji jego teorii. Dopiero po ukazaniu się drugiej części mojej krytyki Keynes powiedział mi, że zmienił zdanie i nie wierzy już w to, co twierdził w *A Treatise on Money* (*Traktat o pieniądzu*) z 1930 roku (wydaje mi się, że Keynes był wobec siebie nieco zbyt surowy – wciąż uważam, że drugi tom tego dzieła zawiera jedno z najlepszych jego analiz). Stwierdziłem, że nie ma sensu wracać do szczegółowego polemizowania z nim, ponieważ uznałem, że może on ponownie zmienić swoje poglądy. Kiedy okazało się, że nowa wersja jego poglądów – zaprezentowana w *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* z 1936 roku – zdobyła uznanie większości profesjonalistów, a później nawet niektórzy najbardziej cenieni przeze mnie ekonomiści poparli w pełni Keynesowskie porozumienie z Bretton Woods, w dużej mierze wycofałem się z debaty. Uznałem, że sprzeciwianie się niemal jednomyślnej zgodzie ekonomistów nie tylko nic nie zmieni, ale też dodatkowo spowoduje, że mój głos przestanie się liczyć w innych sprawach, którymi byłem wówczas bardziej zainteresowany (wierzę jednak, że poparcie porozumienia z Bretton Woods przez część najlepszych brytyjskich ekonomistów było motywowane raczej źle pojmowanym patriotyzmem – nadzieją, że system ten pomoże Wielkiej Brytanii w przewyciężeniu powojennych trudności – niż przeświadczeniem, że stworzy ono satysfakcjonujący międzynarodowy porządek monetarny).